

Czesław Kamiński

Biuletyn polonijny : Forum Polonijne 74

Collectanea Theologica 45/3, 171-182

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY

Forum Polonijne 74

W roku 1974 jak z rogu obfitości posypały się imprezy polonijne. Były one wyrazem troski Ojczyzny o kontakt z Polonią. Imprezy te można podzielić na dwie zasadnicze grupy. Jedne zajęły się tradycjami artystycznymi polskimi czy też wychowaniem fizycznym i sportowym, inne całością kontaktów Polonii z Polską oraz szczególnie problemem nauczania języka polskiego, kultury i historii Polski.

Polonijne Święto Folkloru i Młodzieży

W pierwszej grupie imprez należy odnotować Polonijne Święto Folkloru i Młodzieży. Zgromadziło ono 27 zespołów z 11 krajów. Były w tym zespoły z krajów Europy (najliczniejsze), ale wystąpiły także zespoły z za oceanu. Należy tu podkreślić udział zespołu z USA, „Rzeszowiacy”, którego twórcą jest ks. Bogusław Wojdyła pochodzący z okolic Jasła. Ten duszpasterz polonijny i proboszcz parafii Dobrego Pasterza z Chicago usiłuje wypełnić to czego brak w działaniu innych organizacji polonijnych, mianowicie zajęcia się młodzieżą. By ją utrzymać przy polskości utworzył Koło Polskiej Młodzieży, zorganizował dla nich świetlicę i bogaty program imprez polonijnych. Przy tej właśnie organizacji powstał zespół „Rzeszowiacy”, ponieważ na terenie parafii jest wielu emigrantów polskich z okolic Rzeszowa. Muzyka i tańce zawsze interesują młodzież, a więc organizator chciał młodzieży polskiego pochodzenia pokazać piękno polskiej muzyki i polskiego tańca. To jedna z metod pracy polonijnej, która już dziś rozpowszechnia się coraz bardziej. Nasz folklor jest tak atrakcyjny, tyle ma w sobie uroku i piękna, że istnieją już za granicą zespoły, które pielęgnują go, a w skład których wchodzi młodzież niepolaska. Istnieją takie zespoły we Francji, Holandii, w Stanach Zjednoczonych, w Brazylii, Szkocji.

Letnie Studium Instruktorów Choreografii

Emigracja potrzebuje tych, którzy by od strony technicznej zajęli się tymi zespołami, a więc dyrygentów chórów i choreografów. Niektóre zespoły miały szczęście, że znalazły ludzi spośród emigracji z ostatniej wojny, którzy występowali w Polsce w teatrach czy baletach lub prowadzili chóry, ale dziś są to już ludzie starsi. Zaistniała więc konieczność szkolenia choreografów. Towarzystwo Łączności z Polonią organizuje takie kursy co roku, w roku 1974 wzięło w nich udział 130 dziewcząt i chłopców z Europy i obu Ameryk.

Polonijne Igrzyska Sportowe

W roku 1974 po raz pierwszy po wojnie odbyły się Polonijne Igrzyska Sportowe. Impreza ta miała miejsce w Krakowie w dniach 17—19 lipca. Są to, historycznie ujmując sprawę, już drugie igrzyska. Pierwsze miało miejsce w 1934 r. w Warszawie.

Emigracja interesuje się sportem. Znane są drużyny sokołów, które istniały prawie w każdej polskiej kolonii. Dziś sport przybrał inną formę. Nasi emigranci obserwują pilnie wyniki imprez sportowych, a zwłaszcza tych zawodów, które rozgrywają się między drużynami polskimi a drużynami ich kraju zamieszkania. Zdajemy sobie sprawę, że w sportowych czołowych drużynach za granicą są polskie nazwiska. W czasie spotkań z członkami Polonii brazylijskiej zapytałem ich przedstawiciela, jak się czuli Brazylijczycy po przegranym meczu piłki nożnej z Polską i jak się wtedy układały ich stosunki z naszą emigracją. Powiedział, że nie mieli do Polaków żadnych pretensji. Uznali, że zegrali świetnie, mieli pretensje tylko do swoich graczy, ale nasz prestiż w Brazylii wzrósł, wzrosło zainteresowanie Polską. Można i z takich przyczyn interesować się innym krajem.

Szkoły Letnie Języka i Kultury Polskiej

Przechodząc do drugiej grupy imprez, należy zwrócić uwagę na to co dziś nazywamy Szkołami Letnimi Języka i Kultury Polskiej. Początkowo zaczęło się od małych rzeczy. Liczby słuchaczy były niewielkie, dziś już Polska może się poszczycić wcale licznymi grupami uczestników.

Na pierwszym miejscu należy postawić Instytut im. Kazimierza Pułaskiego w Krakowie. Zajmuje się on nie tylko prowadzeniem szkoły letniej, lecz gromadzi dzieła o emigracji i polonika wydawane za granicą. Ma własny dom wydawniczy. Prowadzi kształcenie w języku polskim dla Polonii, a także przy pomocy języków obcych uczy języka polskiego i kultury polskiej obcych.

Prócz tego szkoły letnie istnieją w Poznaniu, we Wrocławiu oraz w Lublinie. Ta ostatnia szkoła rozpoczęła w tym roku swoją działalność i zgromadziła ponad 100 osób z młodzieży ze Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz Francji. Dyrektorem szkoły został ks. Jan Jabłoński T. Chr. W ramach szkoły profesorowie KUL-u prowadzili wykłady z historii Polski, historii literatury, muzyki, sztuki polskiej, współczesnej problematyki gospodarczo-społecznej i wkładu Polaków w naukę i kulturę światową. Skład uczestników kursu: 37 ze Stanów Zjednoczonych, 30 z Francji, 30 z Kanady i 5 z Belgii. Kurs trwa 6 tygodni. Obok wykładów systematycznych, każdego dnia w małych grupach odbywały się ćwiczenia praktyczne dla opanowania języka polskiego. Grupy te stworzono zależnie od stopnia znajomości języka polskiego. Uczestnicy otrzymują specjalny dyplom ukończenia kursu, który zostanie im zaliczony do limitu potrzebnego na ich własnych uczelniach dla zaliczenia semestru. W czasie kursu pomyślano o spotkaniach ze studentami z KULu, a w Warszawie uczestnicy szkoły zostali przyjęci przez kard. Stefana Wyszyńskiego.

Szkoły letnie w sumie obejmują około 500 uczestników.

Kurs Metodyki Nauczania Języka Polskiego

Wymienione imprezy nie wyczerpują wszystkiego co zorganizowano w czasie miesięcy letnich dla Polonii. W sposób specjalny zajęto się nauczycielami polonijnymi. Ich zadanie jest bardzo trudne. Nauczanie języka polskiego odbywa się dla naszych dzieci wtedy, gdy inne dzieci mają czas wolny. Trzeba wielkiej umiejętności i zdolności pedagogicznych, by prowadzić te lekcje nie tylko dobrze, ale interesująco. Dzieci chodzą na nie chętnie, gdy lekcja ich pociąga i zajmuje. Temu celowi służył Kurs Metodyki Nauczania Języka Polskiego, który odbył się w Warszawie dla nauczycieli polonijnych.

Dom dla Polonii Zagranicznej w Pułtusku

Doniosłym faktem było oficjalne przekazanie zamku w Pułtusku na siedzibę Domu dla Polonii Zagranicznej. Odbyło się to dnia 27.VII.1974. Kto miał kontakt przed ostatnią wojną z zagadnieniami naszej emigracji, ten przypomina sobie piękny zespół domów pod Zakopanem na Groniku. Tam odbywały się kursy dla kierowników życia emigracyjnego. W okresie letnim 3 lub 4 turnusy młodzieży polonijnej kończyły tu kursy wiedzy o Polsce. Do r. 1974 Polonia nie posiadała takiego ośrodka. Uroczyste oddanie domu w Pułtusku ma wypełnić tę lukę. Tablica na frontonie domu głosi: Obiekt ten Rzeczpospolita Ludowa przeznaczona dla Polonii. 23 lipca 1974. Organizatorzy wybrali stary i historyczny Pułtusk, dawną siedzibę książąt mazowieckich. Tu jezuita kiedyś założył słynne kolegium, filię Akademii Krakowskiej. Tu odbywali swoje studia ks. Piotr Skarga, ks. Jakub Wujek, ks. Maciej Sarniewski, Stanisław Orzechowski, hetman Tarnowski, Ossolińscy i inni. Dom ten ma więc bogatą historię i piękną tradycję, a obecnie jest symbolem i materialnym dowodem więzi łączącej Polonię z krajem ojczystym. Ma być miejscem spotkań, zjazdów, kursów, debat i wypoczynku dla działaczy polonijnych.

Forum Polonijne 74

Na czoło wszystkich imprez wybija się Forum Polonijne 74. Po zeszłorocznym udanym bardzo spotkaniu uczonych polskiego pochodzenia Towarzystwo Łączności z Polonią postanowiło zaprosić na Forum Polaków i osoby polskiego pochodzenia odgrywające czołową rolę w życiu Polonii. Myśl ta nie jest nowa — przed rokiem 1939 odbyły się dwa Zjazdy Polaków z Zagranicy. Można określić zasadniczy cel tego Forum jako nawiązanie łączności między Polską a Polonią. Temu celowi służyły sesje plenarne i posiedzenia w sekcjach, temu celowi były poświęcone referaty, na to były nastawione spotkania z przedstawicielami władz oraz poznawanie dorobku Polski. To było działanie oficjalne i zamierzone, prócz tego wybitną rolę odegrały spotkania indywidualne członków Polonii z poszczególnych krajów.

Można najogólniej powiedzieć, że Forum starało się ułatwić pracę działaczy polonijnych przez to, że uczyło o wkładzie Polaków i Polonii w rozwój nauki kultury i cywilizacji świata, oraz przedstawiało obecny dorobek Polski. Posiedzenia w sekcjach, referaty tam wygłoszone były nastawione praktycznie na działanie wśród Polonii. Temu też celowi miały służyć spotkania indywidualne i rozmowy oraz wymiana doświadczeń. Oddziaływanie przy pomocy słowa potęgowało się przez udział w imprezach, które dane było przeżyć uczestnikom Forum.

Tak ogólnie można określić cel i działania Forum. Szczegóły podawała szeroko prasa — zanim jednak, jak to uczyniono w roku 1973, ukaże się drukiem książkowe sprawozdanie z tych obrad chciałbym przedstawić to, co uczestników najbardziej interesowało i to, o czym mówili.

Emigrant czy obywatel polskiego pochodzenia nie zawsze ma okazję do poważnych rozmów na tematy swojej grupy etnicznej. Przebywanie w obcym środowisku wytwarza pewne poczucie niższości. To też wszelkie zjazdy, kongresy i spotkania uświadamiają mu, że Polonia jest liczna i może odegrać pewną rolę w życiu miejscowego społeczeństwa. To dodaje zapału do pracy. Jeszcze większe znaczenie dla tej pracy ma zainteresowanie kraju pochodzenia życiem, pracą, wysiłkami Polonii. To chyba najwięcej podnosi na duchu. Forum właśnie wyrobiło wśród uczestników takie przekonanie, a to jest bardzo dużo.

Obrady Forum odbywały się na sesjach plenarnych i w zespołach.

Wysoką rangę obradom nadało ich rozpoczęcie na Wawelu w sali senatorskiej. Dla członków Polonii było to wielkim przeżyciem. W sali senatorskiej kiedyś radzono nad dobrem Polski, nad obroną kraju. Teraz zbierali się przedstawiciele Polonii z całego świata. Byli prawie ze wszystkich krajów. Udział w tych obradach najwyższych czynników państwowych mówił o tym, jaką wagę Ojczyzna przywiązuje do tych obrad.

Otwarcie Forum

Uroczyste otwarcie Forum rozpoczęło się odegraniem hymnu narodowego. Obrady rozpoczął prof. dr Janusz Groszkowski przewodniczący Forum. „Kraj Was wita jako reprezentantów wielomilionowej rzeszy Polaków i osób polskiego pochodzenia z całą gościnnością i otwartym sercem. Zgromadziliśmy się, aby we wzajemnej rozmowie i wymianie zdań wspólnie zastanowić się co jeszcze uczynić i jak uczynić, aby te serdeczne więzy łączące was i nas, polskie skupiska za granicą i kraj podtrzymać, umocnić i rozszerzyć... Nie wątpię, że po powrocie zachęcać będziecie innych, aby przyjechali do nas w gościnę, aby naocznie przekonali się, że jest tylko jedna Polska wszystkim nam droga, dla wszystkich otwarta i ciągle ta sama”.

Następnie zabrał głos przewodniczący Rady Państwa prof. dr Henryk Jabłoński, który mówił między innymi o szacunku dla przeszłości Polski, o powiązaniu czasów i epok.

Referat zasadniczy wygłosił prof. dr Bogdan Suchodolski na temat *Wkład Polski, Polaków i Polonii w rozwój nauki, kultury i cywilizacji świata*. Referent podkreślił wkład Polaków w poszczególne dziedziny nauki i kultury, mówił o tym wkładzie w poszczególnych epokach. Dla Polonii szczególnie był interesujący wkład Polaków za granicą do nauki i kultury czy cywilizacji. Padały nazwiska Ernesta Malinowskiego, twórcy kolei łączącej Atlantyk z Oceanem Spokojnym przez Andy na wysokości 4768 m. Syn naszej słynnej artystki Modrzejewskiej, inżynier, specjalista od budowy mostów jest nazwany w Stanach Zjednoczonych „ojcem mostów”. Kazimierz Gzowski zbudował most łączący Kanadę i Stany Zjednoczone ponad Niagarą. Padały nazwiska Kościuszki i Pułaskiego. Ignacy Domeyko stworzył w Chile podstawy badań geologicznych i zorganizował szkolnictwo, a przez wiele lat był rektorem uniwersytetu. Referent powołał się na Lelewela zasłużonego w pracach melioracyjnych w Szwajcarii, Siemonowicza, Abrama Sterna, Feliksa Pancera, Stanisława Kierbedzia, Marii Curie Skłodowskiej, Beniowskiego, Strzeleckiego, Rogozińskiego i Dybowskiego. Z każdym z tych nazwisk łączą się odkrycia, praca, wysiłki, które wślawiły imię Polski i przypominały, że to jej synowie tego dokonali. „Bogata historia nie jest kartą zamkniętą. Nową historię Polski piszą Polacy w kraju i pisze wraz z nimi Polonia”.

I. Sesja Plenarna

Dnia następnego odbyła się I sesja plenarna. Oprawa zewnętrzna była inna, lecz znów wspaniała. W Sali Muzeum Narodowego w krakowskich Sukiennicach wybrano salę Hołdu Pruskiego. Na ścianach wisiały wspaniałe obrazy Matejki. Przemawiała z nich potęga Polski i umiłowanie Ojczyzny. W takiej atmosferze rozpoczynały się obrady. Szczęśliwym było to pomysłem, że przewodniczenie im oddano w ręce członków Polonii. To powtórzy się też na niektórych sekcjach. W tym wypadku przewodniczył działacz polonijny z USA, dyrektor amerykańskiego Export-Import Banku, Mitchell T. Kobeliński.

Pierwszy referat wygłosił sekretarz generalny towarzystwa „Polonia”,

Wiesław Adamski. Mówił na temat roli i więzi Polonii z krajem oraz o działalności Towarzystwa Łączności z Polonią.

Mówił o tym, co dotąd zrobiono dla Polonii i o możliwościach współpracy. Referent postulował stworzenie odpowiedniej atmosfery między krajem macierzystym a Polonią, atmosfery przyjaźni i zaufania. Młodzieży udostępnia się studia w Polsce i daje stypendia. W tym roku 600 studentów z Polonii odbywa swoje studia. Są wśród nich nawet studenci z Brazylii. Organizuje się szkoły letnie języka i kultury polskiej. W r. 1974 korzystało z nich 500 osób. Stara się by członkowie Polonii mogli po uzyskaniu emerytury wrócić do Polski. Przyznaje im się uprzywilejowane rozliczenie przekazywanych emerytur. By nie czuli się osamotnieni po tak długim pobycie za granicą, stworzono dla nich Koło Rencistów Polonijnych. Ułatwia się naszym emigrantom korzystanie z polskich uzdrowisk. Wydaje się książki o Polsce w obcych językach, płyty i nagrania jako materiały o Polsce. Organizuje się festiwale chórów polonijnych oraz igrzyska sportowe młodzieży polonijnej.

Towarzystwo „Polonia” zorganizowało ośrodek informacji i usług, a w trakcie organizacji jest Agencja Turystyczna, która zajmie się wycieczkami polonijnymi w kraju. Jest to jak stwierdził referent nagłą potrzebą chwili. W 1974 roku 300.000 członków Polonii odwiedziło kraj swoich ojców. Towarzystwo przez swoją działalność pragnie powiększyć i ułatwić kontakty z Polonią. Na koniec najważniejsze stwierdzenie: „Nie chcemy się mieszać do spraw wewnętrznych organizacji polonijnych. Chcemy im tylko pomóc w ich działalności. Chcemy by ich działalność była lojalna wobec państw, w których przebywają”. To oświadczenie jest ogromnej wagi. Towarzystwo „Polonia” chce tylko pomagać, nie zaś interweniować. Referent stwierdził, że na Forum zaproszono także duchownych, z racji roli, jaką oni odgrywają na emigracji, a jeden z referatów na sekcji będzie poświęcony właśnie duszpasterstwu na emigracji.

Następnym referentem był profesor socjologii dr Władysław Markiewicz. Mówił o przemianach społecznych w ubiegłym 30-leciu Polski.

Przemówienia delegatów

W imieniu Polonii rozpoczął przemówienie Paulo Filipak z Brazylii z Kurytyby. Mówił o grupie polskiego folkloru w Kurytybie. Podkreślał łączność w pracy z Polską i oparcie, jakie ma w Polsce. Mówił też o obchodach Kopernikowskich w Kurytybie i o pomniku wystawionym w Kurytybie ku czci Kopernika już w 1871 roku. Wręczył on sekretarzowi generalnemu Polonii Wiesławowi Adamskiemu wydawnictwo w języku portugalskim pt. *Roczniki Polaków w Brazylii*.

Po nim w imieniu Polonii belgijskiej zabrali głos Jan Szala i Stefan Bonder którzy mówili o pracy wśród Polonii. Opiera się ona na organizacjach. Najstarsze organizacje to Towarzystwo św. Barbary, Towarzystwo św. Wojciecha oraz Związek Polskich Patriotów. Istnieją już 50 lat. Jest na terenie Belgii 5 zespołów młodzieżowych, są też polskie szkoły. Polonia zorganizowała wystawę z okazji 30-lecia Polski i przyczyniła się do wystawienia pomnika Kopernikowi.

O Australii mówił Jerzy Perliński. Kontakt z Polonią australijską jest trudny z racji odległości, ale Polonia ma głód tego kontaktu. Wiele dobrego na terenie Australii dla Polski i Polonii zrobił przyjazd zespołu „Słask”. Podobnie dobre wspomnienia wynieśli z pobytu u nich Żukrowskiego, Passendorfera. Pragną więcej takich kontaktów.

Wiadomościami o życiu Polonii austriackiej dzielił się Waldemar Marynicz. Emigrację polską w większości stanowią kupcy polskiego pochodzenia. Są ofiarni i na polskie cele nie szczędzą grosza. Dobre imię Polski leży im na sercu. Krótko przemawiał pisarz polskiego pochodzenia z USA Antoni Gronowicz. Podkreślił konieczność kontaktu Polski z osobami

polskiego pochodzenia i chwalił to co dotąd zrobione. O innych problemach mówił na sekcji.

O Polonii w Szwajcarii mówił K. Stawarz. Polonia liczy około 1500 osób. Są to w większości żołnierze II Dywizji Polskiej. Dziś jest to emigracja zarobkowa. Referent mieszka w Neuchâtel. Istniejące tam Koło Polskie ma 40 członków. Jego działalność polega na organizowaniu spotkań, w czasie których odbywają się akademie czy też wyświetlane są polskie filmy. To podtrzymuje w nich polskiego ducha i łączy z Polską. Starają się popierać imprezy polskie i składają ofiary na fundusz olimpijski.

Szkocja była reprezentowana dość licznie. Przemawiał w jej imieniu Zbigniew Pachonński, Polonia w Szkocji jest nietypowa. Są to byli wojskowi, a więc mężczyźni. Zawarli małżeństwa ze Szkotkami, bo nie było Polek. Organizacje tamtejsze mają oparcie także o element miejscowy. Stworzono Szkocko-Polskie Towarzystwo Kulturalne. Większość członków tego towarzystwa to Szkoci. Zadaniem towarzystwa jest współpraca między tymi dwoma narodami także na polu kulturalnym. Pielęgnują więc polski folklor, a polskie tańce wykonuje młodzież szkocka.

W imieniu Polonii francuskiej przemawiał Jerzy Orlik-Pobłocki z Roubaix, ośrodka przemysłu włókienniczego. Sprawozdawca twierdzi, że Polacy tamtejsi są przywiązani do swego kraju ojczystego. Nie mają jednak zamiaru wracać do Polski. Osiedlili się na stałe i przyjmują obywatelstwo francuskie. Ci, którzy pracowali w kopalniach, zmieniają zajęcia ponieważ kopalnie ulegają likwidacji na skutek braku pokładów węgla.

Polonię w Czechosłowacji reprezentował Janusz Kowala. Mówił z zapalem o pracy na swoim terenie tzn. na terenie powiatu cieszyńskiego. W imieniu Polonii angielskiej przemawiał Bolesław Sulik z Londynu, zdolny krytyk literacki i filmowy, autor poważnego dzieła o Polakach w Anglii. Przemawiali także jeszcze Teodor Domeradzki z Kanady i Mirosław Szwed z Republiki Federalnej Niemiec.

Na tym kończyły się posiedzenia plenarne w Krakowie. Następne odbyły się już w Warszawie.

Posiedzenie zespołów problemowych

W godzinach popołudniowych odbyły się posiedzenia zespołów problemowych. Zespołów było sześć, a więc zespół kultury, zespół oświaty polonijnej, zespół problemów ekonomicznych, zespół problemów organizacyjnych, zespół turystyki, zespół środków masowego przekazu i wydawnictw.

Zespół oświaty polonijnej obradował w pięknej sali w Urzędzie m. Krakowa. Poraz pierwszy zespół oświaty polonijnej miał okazję spotkania. Obrady otworzył ks. prof. dr Albert Krąpiec OP, rektor KUL-u. Witał wszystkich obecnych, a szczególnie obecnego na obradach wiceministra oświaty Waldemara Winkiewicza oraz prorektora U.J. Józefa Buszko.

Prof. J. Buszko pierwszy zabrał głos, by podkreślić jako współgospodarz tradycje oświatowe Krakowa. Stwierdził, że nie brak jest kandydatów spośród naszej emigracji na studia w Polsce. Niestety jeszcze nie ma dostatecznej ilości miejsc. Można się spodziewać około tysiąca zgłoszeń. Uczelnie wyższe przygotowują się, by w przyszłości mogły wszystkich przyjąć. Podobnie przedstawia się sprawa letnich szkół języka i kultury polskiej, kursów dla nauczycieli polonijnych czy kolonii dla dzieci Polonii. Coraz więcej powstaje ośrodków, które zajmują się tymi zagadnieniami. Na KUL-u powstał Zakład Migracji Polonijnej i Szkoła Letnia. KUL przygotowuje opracowania problemów polonijnych i prowadzi prace badawcze w tym kierunku. Podobne zadania podjęły Uniwersytety Poznański i Wrocławski.

O Instytucie im. Kazimierza Pułaskiego w Krakowie mówił jego kierownik doc. dr Hieronim Kubiak, który pełnił równocześnie funkcję sekretarza Forum. Przedstawił on obecne prace instytutu oraz plany i zamierze-

nia na przyszłość. Jedną z ważnych dziedzin, które instytut przygotowuje to dom dla młodzieży polonijnej. Dotąd na U.J. studiuje młodzież z USA, Francji, Brazylii, Argentyny i Czechosłowacji.

O polskim szkolnictwie za granicą mówił prof. dr J. Miąs o. Przedstawił stan szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, W. Brytanii, Francji i Australii. Dzięki szczegółowym studiom i badaniom w Stanach Zjednoczonych, referent rzeczowo i realnie przedstawił ten problem. Podkreślił, że szkoły te potrzebują przede wszystkim kadry nauczycielskiej. Tu jest punkt neuralgiczny zagadnienia. Innym zagadnieniem to brak podręcznika do nauki języka polskiego i historii polskiej. To stwierdzenie referenta wielokrotnie w ciągu obrad potwierdzili sprawozdawcy z poszczególnych krajów.

O stosunkach wśród młodzieży polonijnej na terenie W. Brytanii mówił Bolesław Sulik z Londynu. Na podstawie ankiet i rozmów, które prowadził na terenie W. Brytanii, przedstawił stosunek młodego pokolenia do starszego, stosunek do języka polskiego, do polskiej szkoły sobotniej, do polskich organizacji. Podkreślił konieczność i pozytywny skutek odwiedzin Polski. Mówił o wpływie Kościoła na emigrację, o roli harcerstwa, a szczególnie podkreślił udany eksperyment księży marianów na terenie londyńskiej parafii na Ealingu. Zorganizowano tam Klub Młodzieży „Milenium”, który jeden z księży prowadzi w sposób interesujący i oryginalny.

Mgr Marian Szczepanowski, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Historycznego w Australii omówił historię i charakter naszej Polonii w Australii. Przedstawił też stan obecny szkolnictwa. W Australii są polskie instytucje, które zajmują się organizowaniem szkół i roztaczają nad nimi opiekę. Do takich organizacji należy Rada Naczelna Organizacji Polskich, Komisja Oświatowa, Związek Polaków i Macierz Szkolna. Instytucje te starają się o personel nauczający i o środki na ich utrzymanie. W wielu wypadkach szkoły prowadzą polskie siostry zakonne. Referent podkreślił, że historia Polonii australijskiej to historia polskich szkół.

Ks. Czesław Kamiński z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej mówił o roli polskich duszpasterzy emigracyjnych w szerzeniu kultury i oświaty wśród Polonii. W komitecie Forum zasiadało wielu duchownych: bp Jerzy Modzelewski z Warszawy, ks. prof. Albert Krąpiec OP, rektor KULu, generał paulinów Jerzy Tomziński z Częstochowy. Wymieniony wyżej referat miał uzupełnić obraz polskiego wkładu w szerzenie oświaty i kultury. U początku naszej emigracji duszpasterze odgrywali zasadniczą i podstawową rolę w tej dziedzinie. Także dziś praca na emigracji nadal ma swoje największe oparcie w polskiej parafii. Wybitny polski socjolog prof. Józef Chałasiński, w wywiadzie udzielonym dla „Za i Przeciw” (nr 28 z 14 VII 74 — pt. *Nasi w Texasie i gdzie indziej*) powiedział: „W wyniku badań prowadzonych w Ameryce przed wojną stwierdziłem fakt obecnie dobrze znany, że podstawowym oparciem dla polskości emigrantów ze wsi była parafia. Jednocześnie przewidywałem, że w ciągu następnego 25-lecia dokona się całkowita amerykańkizacja Polaków, zaś parafia straci istotną rolę i w ogóle religia zejdzie na drugorzędne miejsce... Dałem temu wyraz w rozprawie *Parafia i szkoła parafialna wśród polskiej emigracji* (1935)...” Czy te przepowiedzenia się sprawdziły? Profesor odpowiedział: „Niezupełnie. Stwierdziłem, że parafia nie przestała odgrywać istotnej roli w życiu polskich emigrantów”.

Dyskusja nad referatami

Po referatach przewodniczący otworzył dyskusję. Przedstawione myśli i projekty miały źródło w doświadczeniach, w pracy. W pragnieniu podtrzymania polskości. Oto niektóre z nich: By podtrzymać polską szkołę i naukę języka polskiego jest konieczne utrzymywanie kontaktu z rodzicami. Lekcje w szkole sobotniej trwają dla każdej grupy tylko 2—3 godzin. Jeśli rodzina

nie podejmie tego, co zaczęła szkoła w sobotę, niewielkie będą owoce. Rodzice muszą przywiązywać wagę do tej nauki i chcieć dziecku w tym pomóc i naukę kontynuować. Trzeba stworzyć przedszkola dla polskich dzieci. Zdąrza się bowiem często, że dzieci w domu mówią po polsku, a z chwilą rozpoczęcia nauki w szkole zaczyna się regres języka polskiego. Gdy dziecko chodzi do przedszkola wzbogaca swój język polski i poprawia go. Doświadczenia w tej dziedzinie na terenie Francji w Pas de Calais dały dobre wyniki.

Organizacje emigracyjne urządzają w ciągu roku wiele imprez. Dla tych imprez potrzebny jest odpowiedni materiał. Dotąd imprezy te wypełniały tańce folklorystyczne. Chodzi o to, by położyć większy nacisk na recytację, na sztuki teatralne. W nich wyrabia się język. Tradycja folkloru jest ważna, lecz języka nie podtrzymuje.

Należy pomyśleć o tym, by przygotować nowe kadry nauczycieli. Kierować więc trzeba młodzież na studia pedagogiczne i kursy języka polskiego, by mogła w przyszłości pomóc w nauczaniu.

Ważnym zagadnieniem jest pozyskać dzieci dla nauki języka polskiego. Nauczyciele, siostry zakonne winny tak prowadzić lekcje, by były interesujące i by dzieci chętnie na nie chodziły.

Pod adresem Towarzystwa „Polonia” wyrażano życzenie, by zajęło się przygotowaniem nowoczesnych podręczników do nauki języka polskiego i historii polskiej, oraz by umożliwiło zaopatrzenie bibliotek w polską literaturę.

By nauka języka polskiego miała swój konkretny cel należy ją wiązać z wyjazdem do Polski. Nauka ma dać możliwość rozmawiania w Polsce, możliwość swobodnego porozumienia się z otoczeniem. Te motywy bardzo pomagają w nauczaniu języka.

Polonia odczuwa brak słowników polsko-francuskich, polsko-angielskich, polsko-niemieckich, portugalskich czy hiszpańskich.

Jeden z dyskutantów poruszył problem organizacji. Chciał przypomnieć, by przy zakładaniu ich lub ożywianiu nie zapomnieć o słynnym naszym rodaku Koperniku. Towarzystwa im. Mikołaja Kopernika mają wielkie powodzenie, a miejscowym czynnikom ta nazwa wiele mówi.

Do nauczycieli polskich za granicą zwracają się miejscowi pracownicy oświaty o materiały o Polsce i polskiej historii i kulturze. Byłoby to bardzo wskazane, by takie materiały zostały wydane i by nauczyciele wiedzieli gdzie się po nie zwrócić.

W pracy wśród Polonii wielką pomocą mogą być ci, którzy kończyli studia w Polsce. Jeden z dyskutantów proponował wymianę studentów. Studenci z Polski w czasie swoich studiów mogliby w soboty pomóc w ośrodkach polonijnych w uczeniu języka polskiego.

Studentów z Polonii podczas ich pobytu w Polsce trzeba otoczyć troskliwą opieką, by wyzyskali maksymalnie czas i mogli wynieść jak najwięcej korzyści.

Jeden z dyskutantów wrócił do spraw stypendiów dla studentów z Polonii. Mówił o wysokości stypendiów. Wydawało mu się, że są zbyt niskie. Ten sąd nie znalazł uznania u innych. Nie można dopuścić do tego, by była zbyt wielka różnica między stypendiami dla studentów z Polonii i z Polski.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na konieczność współpracy naukowców z kraju i zagranicy. Wymiana profesorów wyższych uczelni przyczyni się do podniesienia prestiżu Polski.

Za granicą jest wielu polskich uczonych, którzy nie mają możliwości publikowania swoich prac. Czy nie byłoby wskazane dla dobra naszej nauki, by umożliwić im to w Polsce?

Należy propagować studia w Polsce. Wiele jest katedr w Polsce obsadzonych bardzo dobrze, a przez wydawanie prac polskich uczonych za granicą,

można wyrobić im opinię w świecie nauki i w ten sposób ściągnąć do nich studentów.

Na wzór innych krajów można by otwierać przy konsulatach centra kultury polskiej. W ten sposób inne narody miałyby okazję poznać nie tylko piłkarzy polskich, ale i naszą kulturę. By ułatwić nauczycielom ich pracę proszono o programy ramowe dla szkół sobotnich i o ewentualne programy kształcenia polskich nauczycieli za granicą.

Było to pierwsze posiedzenie zespołu oświaty polonijnej. Wniosło ono wiele materiału organizatorom Forum i życia polonijnego, dało wiele światła i nowych myśli. Można byłoby poznać, co myśli Polonia i jak wiele spodziewa się po współpracy ze swoją Ojczyzną. Dalsze obrady tego zespołu odbyły się w Warszawie w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

Obrady zespołów regionalnych

Dnia 18 VII 1974 kontynuowano pracę w zespołach utworzonych według terenów zamieszkania. Stworzono trzy zespoły, które miały objąć całą Polonię. Pierwszy obejmował Stany Zjednoczone i Kanadę, drugi Polonię krajów Europy, a trzeci Polonię pozostałych krajów (Australię, Nową Zelandię, Brazylię i Argentynę).

Ponieważ dla każdego dostępny był udział w jednym zespole, możemy zreferować tylko obrady zespołu europejskiego. Nie trzeba dodawać, że był najliczniejszy. Choć najliczniejszą Polonię mamy w Stanach Zjednoczonych, ale najwięcej reprezentantów było z Europy. Obrady miały na celu omówić problemy właściwe Polonii danego terenu. Wiele jest problemów i trudności wspólnych całej Polonii, ale rozwiązanie ich będzie różne w zależności od warunków terenowych. Na obradach zespołów nie wygłaszano referatów. Cały czas poświęcony był na to, by dać okazję do wypowiedzi i by uczestnicy mogli swoje problemy w tych zespołach przedyskutować. Było tych wypowiedzi wiele. Wszystkie nacechowane troską o zachowanie polskości i łączności z Ojczyzną. Przedstawiciele Towarzystwa Łączności „Polonia” obecni na obradach notowali skwapliwie wszystkie wypowiedzi, życzenia czy żale.

Zespół Krajów Europy

Delegat Polonii francuskiej postulował, by organizować zjazdy Polonii w mniejszych grupach według używanych języków, a więc zjazdy Polonii, która używa języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, portugalskiego i hiszpańskiego.

Przedstawiciel Polonii szkockiej mówił o problemie młodzieżowym w ogóle. Przedstawił profil tej młodzieży i jej stosunek do obecnych czasów. Podkreślił konieczność wykształcenia w niej szacunku do historii, a to może się stać, gdy się ich z nią zapozna. Temu winny służyć także odwiedziny kraju. Należy organizować wyjazdy młodzieży do Polski, ale tylko w grupach, wtedy lepiej się czują oraz organizować wyjazdy Polonii do innych krajów np. młodzież z Anglii jechałaby na obozy młodzieży polskiej do Francji i odwrotnie.

Przedstawiciel Polonii z Wielkiej Brytanii zwrócił uwagę na piękne godło, jakim jest symbol Polonii w RFN — rodło. Jest to stylizowana Wisła. Prosił, by Polonia wszystkich krajów przyjęła rodło jako swój znak.

Przedstawicielka Związku Polaków z Bochum Stefańska mówiła o pięknym ujęciu prawd Polaków w RFN. Podkreśliła ich wartość. Tymi hasłami kierowała się Polonia w Niemczech, one jej przyświecały w trudnych czasach i były ich ideałami.

Jeden z mówców z Francji centralnej proponował, by wszystkie Polonie wybierały swego delegata, który miałby prawo je reprezentować. Nie przed-

stawił jednak, jak ten wybór ma się dokonać i kto będzie upoważniony do udziału w wyborach.

Przedstawiciel Polonii z Austrii proponował, by do serwisu polonijnego nadsyłało wiadomości z poszczególnych krajów. Wiadomości te byłyby uzupełnieniem serwisu krajowego i informowałyby członków Polonii, co dzieje się w poszczególnych krajach. Inny przedstawiciel z Anglii przedstawił pracę tamtejszych organizacji mającą na celu podtrzymanie polskości. Prowadzą więc szkołę języka polskiego, uczą polskich tańców i pieśni. Zwrócił on uwagę, by Polonia nie separowała się od miejscowej ludności, by nie tworzyła getta. Powoływał się na swoją praktykę, w której współpraca z miejscowym środowiskiem bardzo jest dla nich korzystna i pomaga załatwiać wiele spraw. Korzystają także skwapliwie z przyjazdu polskich okrętów czy kutrów rybackich i z nimi nawiązują kontakt i znajomości. Prosił o pomoc Towarzystwo Łączności „Polonia” w wydawaniu elementarzy do nauki języka polskiego. Potrzebują prócz tego podręczników gramatyki polskiej. Jest wielkie zapotrzebowanie na podręczniki do nauki języka polskiego napisane w języku angielskim.

Delegat z Belgii zwracał uwagę na cechę charakterystyczną organizacji polonijnych na ich terenie. Grupują one przeważnie górników i ludzi prostych, brak jest w polskich organizacjach inteligencji polonijnej. Jest to problem nie tylko Belgii, ale także innych krajów. Tam gdzie Polonia jest liczniejsza, inteligencja tworzy własne organizacje polonijne. Oczywiście inteligencja najlepiej się czuje w takich organizacjach, niemniej należałoby sobie życzyć, aby wchodziła do organizacji grupujących robotników by tymi organizacjami pokierować i dać im odpowiedni program.

Z interesującą inicjatywą wystąpił delegat Polonii z RFN. Prosił, by prasa polska, która przecież także do nich dociera, podawała więcej wiadomości z życia tamtejszej Polonii. Kiedy członkowie Polonii przeczytają w polskiej prasie o swojej działalności, podniesie ich to na duchu.

Delegat z RFN zwracał uwagę na pewien niepokojący objaw życia Polonii, która coraz mniej czyta polskich książek i gazet. Często dzieje się tak dlatego, że te, które są dostępne, używają słownictwa i stylu zbyt skomplikowanego i mało jasnego. Apelowali więc do redaktorów i autorów o prostszy styl i jaśniejsze wyrażanie swoich myśli. Jest wiele młodzieży wśród Polonii, która nie ma rodzin w Polsce, ale chciałaby Polskę odwiedzić — trzeba więc stworzyć dla nich obozy czy kolonie, by mogła zapoznać się z Polską.

Jedna z pań, profesor uniwersytetu w Liège w Belgii twierdziła, że na tym uniwersytecie nie ma w ogóle młodzieży z Polski, prosiła by Polonia Europy ufundowała dwa stypendia dla studentów z Polski.

Jeszcze raz zabrał głos delegat Polonii z RFN. Dziś, mówił, jest powszechny pęd do nauki obcych języków. W szkołach średnich młodzież uczy się dwóch czy trzech języków obcych. Czy nie należy starać się, by i język polski wszedł w orbitę nauczania dzieci języków? U rodziców występuje obawa przed przeciążeniem i dlatego dzieci polskiego pochodzenia nie uczą się języka polskiego. Przyszłość Polonii jak każdej społeczności zależy od młodzieży. Należy więcej troski poświęcić temu zagadnieniu, włożyć więcej wysiłku w pracę nad młodzieżą. Pozyskać młodzież to zapewnić przyszłość Polonii.

Wszystkie wypowiedzi cechowała troska o zachowanie tradycji polskich, o łączność z krajem ojców i o przyszłość Polonii. To było tematem dyskusji w czasie obrad i o tym mówiono przy stole, w drodze na obrady i przy wszystkich spotkaniach.

Imprezy

Obrady w Krakowie uzupełnione były imprezami kulturalnymi. Oprócz tego zanim uczestnicy Forum opuścili Kraków wzięli udział w spotkaniu z senatem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rektor uniwersytetu prof. dr K a r a ś

mówił o historii tego najstarszego w Polsce i jednego z najstarszych uniwersytetów w Europie. Polska może być dumna z tej wszechniczy wiedzy, która przez tyle wieków stoi na straży prawdy i wychowuje przez wieki naszą inteligencję. Na zakończenie uczestnicy przeszli przed gmach Collegium Paederevianum i tu nastąpiło odsłonięcie pomnika Ignacego Paderewskiego, z którego fundacji wybudowano to kolegium.

Obrady w Warszawie

Obrady w Warszawie odbywały się w formie spotkań w poszczególnych ministerstwach. Zespół kultury obradował w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a zespół oświaty podzielił się teraz na dwie sekcje: jedna obradowała w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, druga — w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Zespół zagadnień ekonomicznych miał spotkanie w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego, zespół środków masowego przekazu i wydawnictw — w Klubie Dziennikarzy, zespół turystyki — w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki. Piszący te słowa uczestniczył nadal w obradach zespołu oświaty. Przewodniczył temu zespołowi prof. dr Miąsło. Usłyszeliśmy więc najpierw słowa powitania wiceministra Waldemara Winkiela. Przedstawił on, co czyni ministerstwo dla oświaty i szkolnictwa polskiego za granicą. Zakres tego działania jest szeroki i obejmuje szkoły polonijne, zaopatrzenie bibliotek, wydawanie podręczników dla szkół polonijnych, przygotowanie lekcji radiowych języka polskiego, przygotowanie nauczycieli, organizowanie obozów i kolonii.

Z kolei przewodniczący udzielał głosu tym, którzy prosili o wyjaśnienie zagadnień lub chcieli przedstawić trudności, jakie istnieją na ich terenie. Zabierali głos wszyscy obecni. Poruszano problemy nauczania języka polskiego. Nauczyciele prosili o programy nauczania na różnych poziomach, prosili też o programy kształcenia na miejscu nauczycieli rekrutujących się z Polonii, którzy z różnych przyczyn nie mogą przybyć do Polski. Dyskutowano nad udziałem młodzieży szkolnej w obozach i koloniach. Zwrócono uwagę, by młodzież, która przyjechała ma do Polski na wakacje, odpowiednio do tego przygotować, by więc nauczyciele znali program zwiedzania i mogli już o tych pamiątkach naszej historii i o zabytkach wcześniej mówić. Po przyjeździe do Polski zwiedzanie będzie inaczej odbierane, będą to rzeczy już znane i z takiego zwiedzania będą większe korzyści.

Mówiono także o wczasach dla rodzin polonijnych. Gdyby rodziny spędzały swój czas razem w Polsce, repolonizacja szłaby szybciej, gdyż rodzice siłą rzeczy byłiby w to wciągnięci.

Zamknięcie obrad

Dnia 20 VII 1974 odbyła się uroczysta sesja plenarna i zamknięcie obrad Forum. Odbyło się to w Sali Warszawskiej Pałacu Kultury i Nauki. Przewodnictwo objął na nowo prof. dr J. Groszkowski. Na sesję tę składały się przemówienia, referat i sprawozdanie. Zasadniczy referat wygłosił prof. dr Secomski na temat planów Polski do roku 2000.

Po krótkiej przerwie doc. dr H. Kubiak, sekretarz Forum, dokonał rekapitulacji problemów poruszonych, projektów i planów. Zagadnienia te i materiały były bardzo obfite. Referent ułożył je według działów, uszeregował według ważności i przedstawił je na plenum. Widać było, że ujęto wszystkie poruszane problemy, żaden nie uszedł uwagi organizatorów, wszyscy przemawiający i zabierający głos w dyskusji (było ich 152) byli zadowoleni bo ich wysiłek nie poszedł na marne.

Następnie zabrał głos prezes Towarzystwa Łączności „Polonia” Wincenty Kraśko. Poruszył najważniejsze i istotne problemy, które stoją przed

naszą Polonią. Polskę, mówił prezes „Polonii”, można wszędzie budować gdzie są Polacy. Historia Polski jest naszą chlubą. Każdy człowiek musi mieć swój rodowód. Im naród jest starszy tym więcej z tej przeszłości czerpie. Bez powiązania z Ojczyzną można żyć, lecz nie można owocować.

W Forum tym brało udział także wielu duchownych, a Kościół narodowy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie reprezentowało dwóch biskupów. Jeden z nich, bp Franciszek Rowiński z USA, odczytał apel skierowany do Polonii na całym świecie. Jest to wezwanie do troski o dobre imię Polski, o pielęgnowanie tradycji narodowych, naukowych i kulturalnych, o rozwijanie wartości duchowych i materialnych, wnoszonych przez Polaków do ogólnej skarbnicy wiedzy i postępu w świecie. Apel kieruje pozdrowienie do wszystkich członków Polonii i prosi by przyjęli to wezwanie.

Na tym zakończyły się obrady Forum, które zostawiły w sercach i umysłach uczestników piękne wspomnienia, podbudowały ich zapał do pracy

ks. Czesław Kamiński T.Chr., Puszczykowo